No 492.

KURYER POLSKI

WARSZAWA
Sroda dnia 27 Kwietnia r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Rada municypalna miasta stołecz. Warszawy. — Gdy baczna ostrożność w obecnym czasie na czystość i porządek stolicy jest najświętszym obowiązkiem każdego mieszkańca Warszawy, gdy przez tę ostrożność tylko zmniejszyć a nawet i zniweczyć się dadzą szerzące się między nami choroby, wątpić zatém nie wypada, że wszyscy chętnie się poddadzą i wypełniać będą polecenia jakie rząd o dobro obywateli troskliwy wydał już w téj mierze, lub wyda następnie. Rada municypalna przez obywateli wybrana i po obywatelsku działająca, powyznaczała w każdym cyrkule komitety składające się z radców cyrkułowych i obywateli znakomitszych. Komitetów wspomnionych łącznie z kommissarzami cyrkułowemi obowiązkiem będzie przestrzegać przez częste rewizje, iżby przez natłaczanie się, zwłaszcza żydowskich familji, po mieszkaniach powietrze zgęszczane i zarażane nie było, iżby porządek i największa czystość na dziedzińcach i po ulicach panowała, iżby wszelkie przepisy względem wyboru pokarmów, zachowania się w słabościach gwałtownych przez komiteta zdrowia stanowione, z łatwością do wiadomości, zwłaszcza uboższéj klassy dochodziły i t. p. Rada municypalna spodziewa się, że jak z jednéj strony zawiedzioną na gorliwości komitetów przez siebie wybranych nie zostanie, tak z drugiéj strony jest pewną, iż nietylko nikt nierozważnym do tego stopnia nie będzie, iżby miał czynność komitetu utrudzać, ale owszem że wszyscy z wdzięcznością usługę ich uważać i wszelką pomoc nieść będą. Przy téj sposobności rada municypalna donosi, iż cztery posady chirurgów cyrkułowych z pensją po zł. 1000 rocznie, wakują, i że o nie każdego dnia interessanci przy stosownie odpowiednéj kwalifikacji do rady municypalnéj zgłaszać się mogą. — W Warszawie dnia 23 kwietnia 1831 r.—Prezes *Garbiński.*

Rada municypalna miasta stoł. Warszawy. — Ponieważ mimo dozwolonéj rzezi bydła każdemu bez wyjątku i zniesionéj taxy, jakiéj dawniéj rzeźnicy ulegali, mięso coraz bardziéj podnosi się w cenie; ponieważ nadto wypadek ten nie tyle pochodzi z braku lub drogości bydła jako raczéj z nagannéj chciwości szukającéj tylko osobistych zysków, bez względu na ludzkość i sprawiedliwość; przeto rada municypalna, pragnąc stolicę, a szczególniéj też ubozszą klassę mieszkańców uwolnić w przyszłości od tyle krzyczących nadużyć; niewracając do tax dawniejszych, postanowiła zawiązać towarzystwo z obywateli składające się, któremu nawet rząd w pomoc iść przyrzeka, a mające na celu skupować bydło na rzeź i sprzedawać mięsiwa wszelkiego gatunku w cenie jak najmniejszéj tak iżby prócz małego procentu żadnych ztąd dla siebie nie ciągnęło zysków. Zanim coś stanowczego przedsięwziętém zostanie, rada municypalna z wdzięcznością przyjmie wszelkie spostrzeżenia i uwagi mające na celu sposoby szybkiego przyprowadzenia do skutku wspomnionego wyżéj towarzystwa i zapewnienia mu stałości na przypadek gdyby sprzeda-

jący mięso odstąpić nie chcieli od dotychczasowych tyle szkodliwych zasad; rada municypalna mniema atoli, że panowie rzeźnicy wejdą w siebie i że następném postępowaniem swojém nie znaglą rządu i rady municypalnéj do przedsięwzięcia kroków, które wyraźnie byłyby z uszczerbkiem ich własnego interessu, a na który wszakże tam gdzie o ogólne dobro idzie miéć względu niemożna.—W Warszawie d. 24 kwietnia 1831 r.—Prezes *Garbiński.*

SEJM POLSKI.

O godzinie 11 rano dnia wczorajszego, zebrali się posłowie i deputowani. Po odczytaniu listy obecności, marszałek udzielił izbie wezwanie rządu, z prozbą, aby dwóch posłów lub deputowanych wyznaczono dla sprawdzenia powodów, dla których z województwa sandomierskiego dotąd zaległości podatkowych nie złożono. Izba nie chcąc się mieszać do czynności administracyjnych i do odpowiedzialności ministrów, odmówiła temu żądaniu.

Poseł jędrzejowski, Leduchowski, oświadczył, że z boleścią czytał w zagranicznych gazetach, iż na ucztę w Paryżu daną dla posłanników narodu polskiego, wcisnął się Adam Gurowski, i udawał tam plenipotenta rządowego; człowiek, który żadnéj w powstaniu narodowém nie położył zasługi, który przez haniebne pisma w Nowéj Polsce zasłużył sobie tylko na wzgardę współobywateli, a za granicą przez artykuły do dzienników posyłane, szkodzi widocznie publicznéj sprawie. Gubernator odmówił mu paszportu: umiał on jednak wymknąć się z Warszawy pod eskortą kilkutysięcy złotych, zaliczonych mu nawet ze skarbu publicznego. To marnowanie grosza publicznego w dzisiejszych czasach, uważał mówca za wielkie uchybienie, i żądał objaśnienia od ministra spraw zagranicznych.

Gustaw hr. Małachowski w odpowiedzi oznajmił, że Adam Gurowski nie jest żadnym ajentem polskim: chcąc wyjechać za granicę, oświadczył, że może się zatrudnić przewiezieniem potrzebnych papiérów do Paryża, które mu téż zostały poruczone z forszusem kilku tysięcy złotych. Wielu posłów żądało, aby publiczność paryzką urzędownie o tém uwiadomić, ale izba oświadczenie to przez nasze gazety za dostateczne uznała. Była jeszcze krótka i bez skutku dyskussja o złożeniu papiérów dyplomatycznych w izblie, poczém marszalek zagaił jak następuje posiedzenie:

Prześwietna izbo poselska!

Szczęśliwym dla nas i chlubnym wypadkiem powstała Litwa, powstały ziemie Ruskie, nim nawet ducha ich mieszkańców wywołały do życia bratnie hufców naszych okrzyki, nim się o ich uszy obił szczęk zwycięzkiego oręża naszego. Posłuży to światu za dowód, że jedność, toż samo czucie, zagrzewa wszystkich plemienników naszych nad Wisłą i nad Dnieprem, że jedna główna myśl czynami ich kieruje, celem jest usiłowań ich wspólnych, a ta myśl jest wywalczenie niepodległości i bytu politycznego ojczyzny naszéj. Uznał tę prawdę w sumieniu swojém nieprawy Polski dzierżyciel; czuł, że na gwałt nie ma przedawnienia; widział, że wybić się muszą, przemocą i podstępem zagrabione przez przodków jego kraje, i sam w okrutnym ukazie z d. 23 marca (3 kwietnia) r. b. przeciw braciom naszym wymierzonym, wyznaje iż się spodziéwał, że jarzmo wtłoczone zechcą z siebie zrzucić. Był to głos sumienia, któremu zaślepienie dumy i egoizmu nakazało milczenie, lecz czyliż dla tego mamy spokojnie na to spoglądać, aby jego poddani, stawali się współsprawcami srogości ich samowładcy?.. Jeżeli się tego dopuszczą, niech na nich samych spadną skutki ich podłéj uległości i posłuszeństwa despotyzmowi. Gdybyśmy na to wzgląd miéć chcieli, iż oni tylko prawego swego monarchy wypełniają rozkazy; tobyśmy i z ich zastępami krwawo walczyć nie powinni, gdyż te także niedobrowolnie na śmierć się narażając ziemię naszą nachodzą; lecz gdy tych wytępiać jest obowiązkiem naszym, równym jest obowiązkiem, od zemsty, obawą podobnejże zemsty zasłaniać w sprawie odrodzenia ojczyzny poświęcających się współrodaków naszych, czy są mieszkańcami Polski czy Litwy i ziem Ruskich; bo wszyscy bez różnicy byliśmy Polakami w przeszłych, będziemy nimi w przyszłych pokoleniach. W tym to celu jako tarczę zasłaniającą od prześladowań braci naszych, przedstawiają wam kommissje wasze projekt do prawa i udowodnią lepiéj niżeli jabym to uczynić zdołał, iż prawo odwetu zasadza się na prawie narodów. Jak ten projekt pod rozbiór wasz oddany, szanowni repre-

zentanci jest ważny, i na dalsze losy nasze stanowczy, światło wasze najlepiéj to uzna; z głęboką więc rozwagą przyjątpmy do dzieła, a przy objawieniu myśli naszych, szczególniéj na to miejmy baczenie, iż w rzeczy téj z polityką ściśle połączonéj, każde słowo, jako rozwinięciu dyplomatyków ulegające, nim z ust wyjdzie, pilnie ważone być powinno.

Wprowadzono następnie projekt, z którego wyrzuciwszy art. 2 i 3 większością głosów 69 przeciwko 3, uchwalono jak następuje:

Izba senatorska i izba poselska stósownie do wniesienia rządu narodowego i po wysłuchaniu zdania kommissjów sejmowych; zważywszy: że w skutku powstania narodowego w królestwie Polskiém i oświadczonéj chęci oswobodzenia braci naszych z pod jarzma Rossyjskiego, nastąpiło już powstanie na Żmudzi, w kilku powiatach Litewskich i Wołyńskich, że to powstanie codziennie się rozszerza, że oprócz wspólnéj sprawy godność narodowa nie pozwala tych co poszli za naszym przykładem, co dzielą nasze uczucia, opuszczać i wystawiać na srogie kary zapowiedziane ukazem z dnia 23 marca (3 kwietnia) r. b. uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Każda część dawnego królestwa Polskiego xięztw i ziem z niém niegdy połączonych (a teraz do Rossji wcielonych) która powstaje i przystępuje do powstania królestwa, wchodzi z niém tak, jak przed rozbiorami, w te same stosunki i powraca do praw swych żadnemu przedawnieniu ulegać niemogących; zapewnia się jéj i jéj mieszkańcom wszelka pomoc, obrona i opieka, niemniéj udział w naradach i traktatach, jaki posiadają, części teraźniejszego królestwa.

Art. 2. Gdziekolwiek mieszkańcy tych ziem powstaną i zrzucą jarzmo rossyjskie, każdy któryby na szkodę powstania działał, lub usiłował pod to jarzmo na powrót kraj poddawać, uważanym będzie za zdrajcę i jako taki przez sądy wojenne sądzony i karany być ma.

Art. 3. Wykonanie uchwały niniejszéj poleca się rządowi narodowemu i wodzowi naczelnemu w czém do kogo należy.

Prawo przez obie izby sejmowe, już dawniéj przyjęte.

Izba senatorska i izba poselska.

Na wniosek rządu narodowego, przez ministra spraw wewnętrznych i policji uczyniony, i po wysłuchaniu kommissjów sejmowych, zważywszy: że nieurodzaj, jakim niektóre okolice królestwa, dotknięte zostały; klęski wojenne, jakich w części przez wtargnięcie nieprzyjaciela doznały, i zebranie w różnych punktach kraju, znacznéj siły zbrojnéj narodowéj, wyczerpały zapasy, owoc ostatnich zbiorów: — zważywszy, że tym sposobem mieszkańcy tych okolic, a szczególniéj włościanie i właściciele mniejszych posiadłości, potrzebują zasiłku, dla uskutecznienia siewów, i zapewnienia żywności do nowych zbiorów, uchwaliły i uchwalają co następuje:

Art. 1. Rząd narodowy upoważnionym zostaje do otworzenia kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, dodatkowego kredytu w summie ogólnéj 1,000,000 zł. z których w listach zastawnych 900,000, a 100,000 w gotowiźnie, przeznaczonego na zakupienie zboża, końcem wsparcia mieszkańców w województwach potrzebujących zasiłku do wyżywienia i uskutecznienia siewów.

Art. 2. Sposób w jaki udzielenie zasiłku ustanowione i zwrot summ przez skarb publicznych zaliczonych zarządzony być ma, przepisze rząd narodowy.

Art. 3. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się rządowi narodowemu.

ROŻNE WIADOMOSCI.

Od dwóch dni znaczne nastąpiły poruszenia na całéj linji bojowéj. Moskale zająwszy mocne stanowisko, czekali natarcia z naszéj strony. Nie było potrzeby attaku: każdy dzień bezczynności niesłychane przynosi dla nas korzyści. Zniecierpliwiony i do rozpaczy przywiedziony Dybicz, zaczął w różne kierunki manewrować, chcąc naszych w ciągnąć do boju: i

to się nie udało: rozbiliśmy parę pułków, nabrali dosyć jeńców, i wrócili spokojnie i z najzimniejszą krwią na dawne stanowiska. Niespokojny o tył swój, wódz Skrzyniecki postąpił ze swojém lewém skrzydłem: nasze prawe skoncentrowało się: częściowy bój trwa ciągle. Dziś nadedniem słyszeliśmy huk dział. Wszyscy jesteśmy spokojni: wiemy kto nad losami naszemi czuwa. Pamiętamy wyrazy, ostatniego rozkazu dziennego naczelnego wodza. Niech żyje wódz naczelny! niech żyje bohaterskie wojsko nasze!.....

Podana strata w korpusie jenerała Sierawskiego przez naczelnego wodza, jest przesadzoną. Istotna strata wynosi 1200 ludzi: codzień wreszcie odcięte oddziały wieśniaków przybywają do kwatery głównéj tamtego korpusu: Wszystko wre żądzą boju i zemsty: Moskale się cofnęli na tamtym punkcie.

Przybyło do Warszawy kilku szlachty Węgrów, na dzielnych koniach, dla walczenia w szeregach Polskich. Osobliwie dopytują się o pułk, który rozbił kirassjerów xięcia Alberta, i tam chcą się zapisać.

Wielu jest życzeniem, aby dzień 3 maja, uroczyście rząd i obywatele obchodzili: na pamiątkę nieśmiertelnéj konstytucji sejmu czteroletniego. Pius VI papież, na ten dzień przeniósł nawet święto patrona Polski Ś. Stanisława: dobrzeby razem te dwa święta połączyć.

Dozór bóżniczny Warszawski, wydał odezwę po wszystkich rogach ulic poprzylepianą, wzywającą starozakonnych, aby w przeciągu 14 dni, złożyli na ołtarz wspólnéj ojczyzny, wszelkie srebro i złoto u tałesów i innych obrządkowych sprzętów znajdujące się. Sądzimy, że nieróWnie więcéj ofiara przyniosłaby dla kraju, gdyby żydówki złożyły swoje medale które noszą na szyi, a żydzi, świeczniki srebrne i złote bez których bardzo łatwo się obejść.

Król Szwedzki wydał rozkaz, aby natychmiast wszystkie okręty linjowe, postawiono na stopie wojny.

Stan. hr. Wodzicki prezes rzeczy-pospolitéj Krakowskiéj i senator Polski, wykonał przysięgę na wierność narodowi, i zasiadł w senacie.

Rodak nasz Linowski, który był sekretarzem legacji rossjiskiéj w Hadze, po wybuchnięciu narodowego powstania, opuścił natychmiast służbę u nieprzyjaciela.

Przybył do Warszawy officer gwardji Czerkiesów, wspaniale ubrany, z koniem i całym rynsztunkiem. Należał on do oddziału W. X. Michała. Góral ten z wolnych pokoleń kaukazkich, nie chciał walczyć przeciw wolności naszéj.

Przybyło także wczoraj 3ch Turków, którzy wzięci w niewolą przez Rossjan w Anapie, zmuszeni byli przez nich do służby wojskowéj.

Zawiązuje się towarzystwo do stopniowego obdarzania włościan własnością gruntową, za pośrednictwem czynionych ofiar i składek przez stowarzyszonych. Corocznie przeznaczona będzie część funduszów towarzystwa na zakupienie gruntu i zabudowań, reszta na pożyczkę bezprocentową dla włościan, celem ułatwienia im nabycia własności. Członkowie towarzystwa wnosić będą najmniéj zł. 3 na miesiąc lub złożą od razu summę, od któréjby procent odpowiadał takiejże składce. — Przyjmowane także będą fundusze w gruntach i zabudowaniach włościańskich. — Pragnący wziąść udział w tym dobroczynnym zamiarze proszeni są o nadesłanie podpisu swego do redakcji Kurjera Polskiego, Kurjera Warszawskiego, Gazety Polskiéj i Nowéj Polski. Gdy liczba członków dojdzie 50, towarzystwo ogłosi się za zawiązane.

Z radością dowiedziała się publiczność z N. 491 Kur. Pol. o nadziei odzyskania dla ojczyzny kochanego jéj syna Seweryna Krzyżanowskiego, a to w zamian za będącego u nas jeńcem wojennym syna cesarza Alexandra. Sądzę jednak, iż z pomiędzy wszystkich naszych

męczenników wolności najdroższym dla serc polskich powinien być najnieszczęśliwszy ze wszystkich Łukasiński. Mowa ludzka nie zdoła wyrazić ile ten najszanowniejszy Polak wycierpiał męczarni i katuszy dla swojéj ojczyzny, dla ziomków swoich. Łukasiński, mówię, jako najnieszczęśliwszy i najzasłużeńszy, powinien mieć przed wszystkiemi piérwszeństwo, i pewno od naczelnego wodza zapomnianym nie będzie. Krzyżanowskiego również odzyskajmy. Za tych dwóch męczenników, godnych nieśmiertelnéj sławy, nie żałujmy nietylko naturalnego cesarzewicza, ale choćby i kilka fur moskiewskich officerów. Wszakże z łaski Jana Skrzyneckiego mamy ich dzięki Bogu obfity magazyn.

b.

Z prawdziwém rozrzewnieniem dowiedzieliśmy się, że gwardja narodowa dzieląc powszechny żal wojska, oddała z całą przyzwoitością cześć pogrzebową zwłokom nieodżałowanego podpułkownika Karskiego. Dzięki wam szanowni nasi bracia, żeście tą ostatnią posługą uprzedzili nasze życzenia, których my, pomimo chęci, przy teraźniejszém położeniu nie bylibyśmy wstanie wypełnić. Strata tyle dotkliwa dla nas, jest nam jeszcze tak świeżą w pamięci, że dotąd nie możemy jak tylko ją opłakiwać; przejęci jednakże jesteśmy wdzięcznością dla JW. hrabi Ostrowskiego dowódzcy gwardji narodowéj za wymowne przedstawienie cnót, i przymiotów poległego podpułkownika Karskiego. Wiele w nim utraciła ojczyzna, wiele przyjaciele, więcéj jeszcze my towarzysze broni, którzy tak długo kosztowaliśmy przyjemności jego koleżeństwa, i byliśmy świadkami pięknych jego czynów; lecz najwięcéj utracili podkomendni i żołnierze, których on z równém męztwem na szczęśliwe wiódł boje, jak z roztropnością umiał wyprowadzić z grożącego niebezpieczeństwa, a po wielekroć ocalony ich honor, a nawet i życie, winni są jedynie odwadze i przytomności umysłu walecznego swego dowódzcy. Zal i pamięć podpułkownika Karskiego na zawsze między nami pozostanie i niejako dziedziczną stanie się w pułku naszym, którą my ze czcią przelewać będziem następcom naszym. — W imieniu officerów pułku 8go piechoty linjowéj. — Dowódzca pułku, *Węgierski* pułkownik.

Dobroczynne postępki powinny być wszystkim wiadome, chociażby nawet obrażały skromność działających je osób. Dywizjon karabinierów przesłał mi na ręce JX. Logi, kapelana szwadronu Poznańskiego, z miesięcznéj swéj pensji składkę 171 zł. dla chorych swych współbraci w szpitalu w Mieni. Nieraz to już czcigodny ten kapłan odbierał od tego grona i innych szlachetnych rycerzy Polskich podobne miesięczne ofiary. Bóg wam nagrodzi i nam wszystkim pomoże! Tak zwykł dziękować kapelan Logi. Twoje to zacny kapelanie usługi chrześciańskie około chorych z uniesieniem wielu wspomina, a szpital w domu Jasińskich nigdy zapomnieć nie potrafi. Ja z méj strony wimienem wam zacni ludzie oświadczyć, iż wasza ofiara wręczona została PP. Marcinkankom, ażeby przychodzącym do zdrowia naszym bohaterom, większych nie szczędziły wygód. Każda zaś, chociażby najszczuplejsza nadal ofiara, w swém przeznaczeniu, szlachetnym waszym uczuciom odpowie. — *Kaczkowski* jeneralny sztabs-lekarz wojska Polskiego.

(A. o.) Wyczytałem w pismach publicznych polskich wzmiankę o łaskawości władz pruskich, jakoby te przestały mieszkańców W. X. Poznańskiego, którzy na odgłos odrodzenia się ojczyzny w narodowe szeregi wstąpili, prześladować; wierzyć należało takowemu postępowaniu, odpowiedającemu zupełnie duszy samego monarchy Pruskiego, lecz władze cywilne, co więcéj i wojskowe, innym duchem są przejęte, czego dowodem przykład następujący. Zona byłego wojskowego któren na odgłos odradzającéj się ojczyzny pospieszył w bratnie szeregi, chciała temuż służącego i niektóre inne rzeczy przesłać; obawiając się straty czasu przy trudnościach uzyskania paszportu, mniemała iż drobnostki te bez takowego

przemknąć się będą mogły. Przecież transport ten dwie mil od granicy przez patrol zatrzymany i do komendanta miasta Wrześni odprowadzony. Że patrol instrukcją sobie daną wypełnił dziwić nie powinno, lecz zataić nie można czyn komendanta Wrześni i więcéj jenerała dywizji, któren wraz z komendantem, ludzi zatrzymanych nietylko od ostatnich słów zelżył, lecz i do tego stopnia się poniżył, że sam własną ręką ludzi zatrzymanych zbił i do więzienia wtrącił. Nie chcę objawić nazwiska jenerała nadużywającego zaufania monarchy swego, albowiem będąc sam wojskowym, chciałbym tylko tych wymieniać, którzy temu zaszczytnemu zawodowi z godnością odpowiadają.

A. N.

Nadeszłe tu listy z daty 14 b. m. donoszą, że wzruszone na nowo powstanie w Augustowskiém, szerzy się z zadziwiającą szybkością i powodzeniem; naczelnik jego major Puszet zebrał już do 4000 ludzi zbrojnych, z temi zwyciężył i rozproszył oddział nieprzyjacielski przez gubernatora Frikena naprzeciw sobie wysłany, wstępnym bojem zdobył miasto Marjampol, gdzie się nieprzyjaciel schronił i obwarował, mnóstwo Rossjan trupem położył, a 60 kilku wziął w niewolą, przyczém znaczna ilość amunicji i rynsztunków wojennych dostało się w jego ręce, poczém przyspieszonym marszem postępuje ku Suwałkom. Tenże Puszet w oswobodzonym na nowo kraju przywrócił rząd przez Moskali obalony, do którego wezwał oddalonego przezeń, prezesa kom. wojewódzkiéj Komara, nadto powiesić kazał 4 szpiegów, i dzierzawcę dóbr rodem z Prus, który nie wahał się usługi swoje nieprzyjacielowi poświęcić, i łącznie z niemi ziomków swych nękać; tenże sam Puszet wydał pod dniem 13 b. m. i r. rozkaz przygotowania znacznych zapasów i magazynów, gdyż, jak oświadczył, Ogiński w 13,000 powstańców Zmudzkich i Litewskich niebawnie do kraju naszego przez Kowno wkroczy. Z tegoż listu dowiadujemy się, że nie Moskale powstańców, jak Gazety Pruskie donoszą, ale przeciwnie powstańcy Zmudzcy pod Rosieniami Moskali pobili i 4 armaty im zabrali.

Z Krakowa d. 21 *kwietnia.* — Lubo po zmianie rządu i po zniesieniu systematu terroryzmu i intryg, błogie dla miasta naszego swobód i wolności zabłysły chwile, znowu jednak na gruzach dawnéj przemocy, poczyna żyć owa hydra, ohydna i nowemi téj krainie grozić nieszczęściami. Uniwersytet Krakowski, ta matka niegdyś wychowania młodzieży polskiéj, uniwersytet mieszczący niegdyś w gronie swojém mężów głośnych z nauki po oświeconéj Europie, stał się przez intrygi jéj naczelników przytułkiem dla ludzi, których nie zasługa, nie zdatność, ale protekcja tak zwanych *Panów* na krzesłach nauczycielskich osadza. Ztąd też poszedł upadek jego, ztąd przybytek muz słowiańskich zamienił się w szpital dobroczynności, do którego nie stopnie akademickie, nie uczone prace, ale prośby i wstawiennictwo kobiét przystęp otwiérają. Tym sposobem wielu bez konkursu narzucono uniwersytetowi naszemu professorów. Nie dziwiliśmy się temu, dopóki sterem rzeczypospolitéj kierowała jedna osoba, któréj widoki wybór dogodnych tylko i uległych indywiduów, silnie mógł popierać. Ale z jakąż zgrozą dowiadujemy się dzisiaj, iż Pan Michał Wiszniewski, człowiek z niczego w świecie naukowym nieznany, człowiek który w żadnym uniwersytecie biegu nauk nie skończył, rekomendowany przez Nowosilcowa, a przez Z. popiérany, znalazł dziś mocną za sobą partją w tak zwanéj Wielkiéj Radzie i gwałtem na katedrę Historji powszechnéj ma być wprowadzonym. Nie dziwujemy się wielkiéj radzie, bo z kogoż się ta składa? oto ze znanego XX. Missjonarzów Warszawskich koryfeja X. Karola Skórkowskiego, z Bożéj łaski biskupa Krakowskiego, z trzech zastępców konserwatorów tegoż uniwersytetu, z dwóch senatorów, z 2ch aptekarzy, owo zgoła z takich którzy nie wiedzą co to jest być professorem. Ale dziwimy się, że P. Wiszniewski w celu otrzymania katedry filozofji, tu przez byłego kuratora dyliżan-

sem sprowadzony, a zatém jako filozof śmie się sądzić uniwersalnym i zdolnym do piastowania każdéj powierzonéj mu katedry. Zarozumiałość jego nienajpochlebniejsze daje nam nawet o filozofji jego wyobrażenie, bo filozof, jako prawdziwy mędrzec, jest skromnym w swych czynach i o wszystkich lepiéj niż o sobie trzyma. Rzecz ciekawa czyby też P. Wiszniewski w razie nieosiągnienia wzmiankowanéj posady, nie czuł się gotowym do objęcia katedry chirurgji lub agronomji? wszakże dał się już z tém słyszéć iż zna dokładnie naukę gospodarstwa narodowego, słuchając jéj przez rok cały pod P. Say w Paryżu. Spytałby jednakże może kto, zkąd przeciw P. Wiszniewskiemu te nieprzyjazne głosy, zwłaszcza, gdy dotąd jeszcze zanominowanym nie został? oto iż wielka rada na jedném ze swych posiedzeń, zamyśliła oddać mu toż miejsce albo przynajmniéj zwolnić warunki do konkursu w taki sposób, iżby nieukwalifikowany kandydat mógł osiągnąć też posadę. Próżny był głos rektora, próżne były przedstawienia senatora Bartla i dziekana Adama Krzyżanowskiego, że przepisy statutu ściśle wykonywać należy; zakrzyczano wszystkich trzech, a po skończeniu obrad zaczęto wraz z Panią C..... na nowo deptać za P. Wiszniewskim i częstsze dla uzdatnienia go dawać obiady. Tak więc, kiedy bracia nasi zrzucili z siebie jarzmo długo rozszerzanéj przez Rossjan ciemnoty, znaleźli się u nas jéj apostołowie, którzy jakoby w zmowie z niemi, pragną przywieśdź do skutku to, co sobie systemat rządu przeszłego zamierzył. Biada uniwersytetowi zostającemu pod takową zwierzchnością! biada młodzieży, która pod wyprotegowanymi wychowuje się nauczycielami. At.

Redakcja pisma naszego poświęconego sprawie Polski, umieszczając ten nadesłany sobie list z Krakowa, przyłącza tę uwagę, iż u nas niemniéj stan nauczycielski jest obecnie skrzywdzony. Nie ubliżając tak piérwszemu, jak drugiemu od rewolucji naszéj ministrowi oświecenia, bo umiemy szanować ich patrjotyzm i zasługi, zgrozą przejęci jesteśmy ku obecnemu składowi kommisji oświecenia radą familijną nazywanemu, ze wszech względów dla sprawy ojczystéj niebezpiecznemu. Słyszeliśmy od tutejszych professorów, iż pod takim składem dłużéj krajowi służyć w stanie nauczycielskim nie będą. Rzecz bardzo prosta, cóżby dziś było z naszą ojczyzną, gdyby bohatérskiemu wojsku naszemu narzucono dowódzców, którzyby nie wiedzieli: co to być żołnierzem, co to służba wojskowa, co to taktyka, co to być dowódzcą? S.

Deputacja rady obywatelskiéj wdztwa mazowiec. W zamiarze zakupienia do składów w stolicy, oraz w mieście Stanisławowie zasiłków dla mieszkańców województwa klęskami wojny, i nieurodzajem i zalewami Wisły dotkniętych: owsa korcy 3,000, jęczmienia 500, żyta korcy 400. Wzywa obywateli bądź kupców podobnéj dostawy chęć mających, mianowicie Włocławka i Nieszawy, aby z oświadczeniem takowéj, oraz cen, za któreby się podjąć zamierzyli, do téjże deputacji rady w pałacu kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, w Warszawie posiedzenia odbywającéj, najpóźniéj do dnia 1 maja r. b. o godzinie 9 dla zawarcia układów zgłosili się. Warszawa, d. 24 kwiet. 1831. — Prezes *Dłużewski.*

Rejent powiatu Szadkowskiego. — Podaje do publicznéj wiadomości, iż na żądanie SS. beneficyalnych Antoniego Siemiątkowskiego wieś Pumbieskie, tychże sukcessorów dziedziczna, w powiecie Szadkowskim wdztwie kaliskiém położona, do dóbr Wojsławskich należąca, z wszelkiemi przyległościami i użytkami w trzechletnią dzierżawę, poczynając od dnia 24 czerwca r. b., wypuszczoną będzie; termin publicznéj licytacji do takowego wydzierżawienia wyznacza się przedemną rejentem tu w Szadku w kancellarji méj na dzień 30 maja r. b. Warunki licytacyjne są u mnie złożone, które każdego czasu przejrzane być mogą. — W Szadku, dnia 18 kwietnia 1831 roku. Kajetan *Szczawiński.*

Dyrektor arsenału budowniczego. — W dopełnieniu polecenia kommissji rządowéj wojny z dnia 17 b. m. i r. Nro $\frac{21450}{1693}$ zawiadamiam trudniących się handlem drzewa, że wspomniony arsenał potrzebuje pod kocioł machiny parowéj miesięcznie drzewa opałowego sosnowego, zdrowego, suchego i drdzennego, sążni kubicznych 30 czyli rocznie około 400 sążni, rzniętego w szczapy łokieć jeden długie, nie drobno łupane, tak: iż pieniek mający 20 do 24 cali średnigo, na 7 do 8 łup rozłupany jest dostateczny; takiego drzewa w arsenale w miejscu wskazaném do odbioru, należy ułożyć 3 łokcie warszawskie szeroko, wysoko i głęboko, co stanowi sążeń kubicz-

ny zawierający w sobie stóp kubicznych 216. Arsenał płaci za wspomnione drzewo miesięcznie, po upłynionym miesiącu i udowodnieniu odstawionéj ilości kwitami tegoż arsenału na każdą odstawę wydawanemi; piérwszego jednak miesiąca dostawa wstrzymaną będzie jako rękojmia regularnéj dostawy, aż do końca kontraktu obowiązującego. Cena żądana teraz przez dostawcę, jest złp. 48 gr. 20 za sążeń wyżéj opisany z dostawą do arsenału. Wzywam więc każdego chcącego podjąć się téj dostawy, aby w przeciągu dni 10ciu od daty ogłoszenia tego zawiadomienia, czyli do dnia 5 maja r. b. nadesłali na piśmie zapieczętowane pod adresem do dyrektora arsenału budowniczego swe deklaracje, z wyraźném oświadczeniem ceny o wiele mniéj żądają od powyższéj, i z wyrażeniem swego imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania, podpisem własnoręcznym stwierdzonego. Nadesłane deklaracje w dniu 6 maja r. b. o godzinie 10 zrana w biórze tegoż arsenału w przytomności osób tę dyrekcją składających odpieczętowane zostaną, a która z tych będzie obejmowała najniższą cenę, właściciel téj zostanie dnia tegoż zawiadomiony, aby się stawił do zawarcia kontraktu. W Warszawie, d. 24 kwietnia 1831. — Podpułkownik *Rudnicki*.

Dyrektor arsenału budowniczego zawiadomia obywateli i włościan w okolicy Warszawy, że potrzebuje do arsenału węgli z drzewa w znacznéj ilości, płacąc po złp. dwa za korzec warszawski; ktoby więc takowe posiadał zechce ich napewno do tegoż arsenału dostawić, a to w jak najkrótszym czasie.

(Podpis jak wyżéj.)

Zaopatrzywszy na nowo swoję fabrykę w znaczne zapasy różnego gatunku CZEKOLADY i MASŁA KAKAO, podpisany ma zaszczyt z powyższemi artykułami (przy najumiarkowańszéj cenie) polecić się łaskawym względom szanownéj publiczności, a mianowicie wojskowych, dla których czekolada, jako w małéj jéj objętości, dająca się łatwo przy sobie nosić, może być w teraźniejszych częstych pochodach przydatną, zwłaszcza, iż (nawet na sucho użyta) jest rozgrzewająca równie jak i pożywna, gdyż pół funta onéj jest dostatecznym pokarmem na całe 24 godzin, po użyciu któréj można się, jak zwyczajnie, wody napić. Masło Kakao zaś z rosołem, kawą, herbatą użyte na ból piersi, kaszle, katary; samo zaś na rany powierzchowne jest bardzo skuteczne. Cena: Czekolada z wanilją funt złp. 5 gr. 15, cynamonka zł. 4, zdrowia (santé) zł. 3 gr. 15, czyste kakao zł. 3, masło kakao łut zł. 1 gr. 10. NB. Biorącemu znaczniejszą ilość, ustępuje fabrykant dziesiąty procent, jako to: do funtów 5 dodaje się f. 1, do f. 10 f. 1, do f. 50 f. 5, do f. 100 f. 10. Skład tych artykułów znajduje się także w sklepie ubogich. — Tomasz *Crosetto*, mieszkający pod Nrem 1844 przy ulicy Zakroczymskiéj.

Wody gorzkiéj Pilnauskiéj źródłowéj (Pilnauer Bitter wasser) dostać można w aptece pod Stym Krzyżem przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nro 408, w dużych i małych bańkach. Tamże młodzieniec z klassy piątéj, dobrych obyczajów i domowego wychowania jest potrzebny na ucznia Farmacji, życzący zechce się zgłosić do A. Krajewskiego aptékarza, pod wyrażony Ner i miejsce.

Z powodu często odbieranych listów pod adresem administracji jeneralnéj, dóbr i interessów JW. hr. Potockiego od wielu osób do niego interessa mających, których strony inreressowane nie frankują lecz na koszt strony odbierającéj przesyłają; ostrzega się niniejszém kogo to dotyczéć może, ażeby odtąd listy w własnym interessie pisane frankowanemi były, inaczéj bowiem przyjętemi nie zostaną.

W handlu przy ulicy Sto Jańskiéj pod liczbą 2, pod znakiem Wieloryba, jest fabryka i skład Czekolady w różnych gatunkach, i sprzedaje się tamże po najmierniejszych cenach. Przedsiębierca tego zakładu nie szczędzi kosztów i starań, aby wyroby jego odpowiedziały życzeniom publiczności. W tymże handlu znajduje się Czekolada Badyiankowa zwana, na piersi a osobliwie na kaszel zdrowa, a dla rozróżnienia od innych kładzie na tabliczkach i paczkach cyfrę swą W. S.

Za rogatkami Królewskiemi w mieście dwie wiorst od stolicy odległém, jest każdego czasu pacht krów do wydzierżawienia. Chcący wydzierżawić nabiał, zechcą się zgłosić do apteki Celińskiego dla powzięcia informacji o warunkach.

W kantorze przy ulicy Długiéj w domu dawniéj Baldego, obok domu Lasockich, gdzie jest skład WIN Węgierskich i Rum Jamaika, znajduje się kilka set gonsiorów i kilka tysięcy but. wina węgier., od kilkunastu lat wystałego na różne ceny, mniéj i więcéj wytrawne w dobrych gatunkach, czyste i zdrowe przedają ciągle w zniżonéj cenie, tak na garnce, jako i w sporych butelkach, także wino stare francuzkie 18stoletnie na zł. 8 butelka wartująca zł. 15, czerwone Erlauer kilkoletnie, essencja stara i część staréj madery. Rum Jamaika garniec zł. 21 gr. 15, but. spora zł. 4 gr. 25; wzmiankuje się przytém, że wina nawet na zł. 3 gr 5, zł. 4 i 5 już są wyborne i wytrawne. W tym kantorze także można nabyć Sukna czarnego w dobrym gatunku w zniżonéj cenie po zł. 16 łokieć.

Dziś zrana ciepła stopni 2. — Wczoraj w poł. 12.

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: Szukaj a znajdziesz, Panna pułkownik huzarów, i Obiadek z Magdusią.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIÉJ POD N 616